

Kajto na Rajdzie Azorów

Data publikacji: 27.04.2014 15:00

Największa z należących do archipelagu Azorów atlantycka wyspa Św. Michała, położona prawie w połowie odległości pomiędzy Lizboną a Nowym Jorkiem, w dniach 15-17 maja będzie gościć czołówkę europejskich kierowców rajdowych.

Rajd Azorów, rozgrywany pośród zapierających dech w piersiach egzotycznych krajobrazów, to piąta runda Rajdowych Mistrzostw Europy. Debiutująca w imprezie załoga Kajetanowicz/Baran, na 18 szutrowych odcinkach specjalnych będzie walczyć m.in. z dwukrotnym triumfатorem imprezy i trzykrotnym Mistrzem Portugalii Bruno Magalhaes'em oraz kierowcami fabrycznymi Peugeot Rally Academy.

Na terenie wyspy, której powierzchnia jest niewiele większa od Warszawy, a w najszerszym miejscu brzegi oceanu dzieli zaledwie 16 kilometrów, organizatorzy wytyczyli trasę o łącznej długości ponad 760 kilometrów, w tym 241 oesowych. Na reprezentantów LOTOS Rally Team i ich rywali czekają ekstremalnie kręte i wąskie oesy, gdzie precyzja będzie miała ogromne znaczenie, gdyż najmniejszy błąd może wiele kosztować.

Wśród szutrowych oesów nie zabraknie oszałamiającego odcinka Sete Cidades, którego trasa prowadzi po grzbiecie krateru wulkanu. Relację na żywo z obu przejazdów tego najdłuższego odcinka w rajdzie, a także z dwóch sobotnich prób - oesów Tronqueira, kibice w blisko 60-ciu krajach będą mogli obejrzeć na antenie Eurosportu. Kapryśna pogoda sterowana wpływem Atlantyku może zmienić w mgnieniu oka suche i twarde szutry w błotnistą, ekstremalnie śliską i nieprzyczepną nawierzchnię. Nieprzewidywalność aury i radykalne zmiany warunków na trasie rajdu to dodatkowe utrudnienie dla załóg. Wybór pozycji startowej i odpowiedni dobór opon będą miały niebagatelne znaczenie podczas rywalizacji.

- Lecimy na rajd w całkowicie nieznane nam rejony - to dla mnie jak wyprawa niemalże na koniec świata :). Trasa rajdu jest imponująca. Legendarny oes Sete Cidades prowadzący dookoła krateru wygasłego wulkanu ze stromymi zboczami i przepaściami mocno działa na wyobraźnię! Wiem, że po dobrym wyniku pod Akropolem oczekiwania kibiców są spore, ale przed każdym rajdem czujemy w zespole tę samą odpowiedzialność. Czas między startami przepracowuję bardzo intensywnie i myślę, że zarówno ja, jak i nasza rajdówka Ford Fiesta R5, jesteśmy dobrze przygotowani, aby zmierzyć się z bardzo specyficznymi szutrąmi na Azorach. Przed sezonem nie wyobrażałem sobie jak trudne i inne od siebie są rundy Mistrzostw Europy. O tym rajdzie mówi się, że to ekstremalne i bardzo duże wydarzenie, podczas którego należy spodziewać się niespodziewanego. Rajd rozpoczyna się za kilkanaście dni. Nas cieszy każda upływająca sekunda, która przybliży do startu w tej niesamowitej imprezie. - komentuje Kajetan Kajetanowicz.